Nr. 20. Dnia 20 stycznia Poniedziałek. Dnia 8 (20) stycznia 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Fabjana P. M.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 19 r.	Piątek: Tymoteusza B. M.
Wtorek: Agnieszki P. M.	Zachód " " 4 " 23.	Zachód " " 4 " 12 w.	Sobota: Nawr. św. Pawła Ap.
Środa: Wincentego Męcz.	Długość dnia godzin ... 8 " 23.	Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 8.	Niedziela: Polikarpa B. M.
Czwartek: *Zasl. N. Marji P.*	Przybyło " " 0 " 32.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 4 R.	Poniedz.: Jana Chryzostoma.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sebastjana, jutro Jarosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków delegacji wystawy sztuk i wzorów. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Marżolana" (po dawnych, niższych cenach), jutro „Marta" (na żądanie), pożegnalny występ panny Pattini;—Rozmaitości: dziś „Fałszywe blaski", „Prelegent", „Pojedynek u Ninon" i „Kuzynek", jutro „Fałszywi poczciwcy"; — Mały: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Nitouche"—(7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) we wtorek, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dom sabaudzki poniósł ciężką stratę. Młody jeszcze, pełen nadziei na przyszłość brat króla Humberta, Amadeusz, książę Aosty, umarł około godziny siódmej wieczorem w sobotę. Telegram o tej nagłej i przedwczesnej śmierci, wysłany niezwłocznie z Turynu, zamieściliśmy już w numerze wczorajszym z treściwą wzmianką biograficzną, parę dat najgłówniejszych z życia zmarłego do pamięci przywołujących. Ale to życie godnem jest bliższego wniknięcia.

Ks. Amadeusz Ferdynand Marja z domu sabaudzkiego Aosta, urodził się d. 30-go maja r. 1845-go, jako drugi z kolei syn Wiktora Emanuela. Do rzemiosła wojennego zaprawił się szybko; już w r. 1859-ym w kampanji włosko-austrjackiej dźwigał w młodej dłoni oręż; w r. 1866-ym po klęsce włochów pod Custozzą, ścigany przez austrjaków, poniósł lekką ranę. W d. 30-ym maja 1867-go r. pojął Amadeusz za żonę księżniczkę Marję dal Pozzo de della Cisterna, równocześnie nieomal mianowany kontradmirałem floty włoskiej. Na widownię szerszą, polityczną wstąpił dopiero w r. 1870-ym.

W d. 16-ym listopada t. r. został obwołany przez kortezy w Madrycie królem Hiszpanji. Idea wspólności rasowej, idea romanizmu odezwała się w duszach hiszpanów i wcieliła w wybór Amadeusza. W d. 4-ym grudnia we florenckim pałacu Pitti przyjmował wybraniec bratniego ludu iberyjskiego deputację kortezów, która przywiozła mu koronę, a w d. 30-ym grudnia, w tymże samym, w którym nieznana do niedawna dłoń skrytobójcza zgładziła marszałka Prima, twórcę projektu powołania sabaudzkiego księcia na tron hiszpański, wylądował w Kartagenie. W d. 2-im stycznia 1871-go r. odbył młody władca wjazd trjumfalny do Madrytu i złożył niezwłocznie przysięgę w kortezach.

Amadeusz przywiózł ze sobą tradycje rządów ściśle konstytucyjnych. Nad Manzanaresem zetknął się jednak z anarchją współzawodniczących stronnictw, z intrygą dworską, z potężnym wpływem katolicyzmu, który nie mógł sympatyzować z sabaudczykiem, z powstaniem wreszcie Don Karlosa. Ministerja zmieniały się ciągle, w miarę wypływania na wierzch tej lub owej ze staromonarchicznych koteryj. W nocy z d. 18-go na 19-ty lipca 1872-go r. usiłowano nawet wykonać zamach na życie króla; powoli zaczął dojrzewać w nim zamiar abdykacji. Pół roku jeszcze wytrwał Amadeusz w swej ciernistej koronie, nareszcie d. 11-go lutego 1873-go r. złożył ją w ręce kortezów. Powróciwszy do Włoch, zrzekł się formalnie tytułu króla hiszpańskiego, który mu nawet *in partibus infidelium* pozostawał.

Żona Amadeusza przywiozła ze sobą zaród śmierci z Hiszpanji i w d. 8-ym listopada 1876-go r. umarła w San Remo. W armji włoskiej zajął książę niebawem wysokie stanowisko inspektora jeneralnego jazdy. W d. 11-ym września 1888-go r. z niesłychaną pompą odbyły się zaślubiny powtórne Amadeusza z kuzynką jego, księżniczką Letycją Bonaparte. Dzisiaj stoi ona nad trumną, rozdarta żalem. Z krótkiego związku wyrosła jednak latorośl. W d. 22-im czerwca 1889-go r. urodził się książę Humbert; z pierwszego małżeństwa pozostało również trzech synów: Emanuel, Wiktor i Ludwik.

Na godzinę przed zgonem Amadeusza pojawił się w pałacu turyńskim kardynał Alimonda, aby imieniem Leona XIII udzielić konającemu błogosławieństwa *in articulo mortis*. Papież uczynił to na gorącą prośbę księżnej Klotyldy, siostry Amadeusza, żony księcia Hieronima Napoleona, a przeto i jego teściowej zarazem. Następstw politycznych zgon księcia Aosty mieć nie będzie. Jest to wszelako straszliwy cios dla króla Humberta, który fanatycznie kochał swojego brata. Król przybył w sobotę o godzinie pierwszej do Turynu. Spotkanie się z drogim bratem było rozdzierającem. Przez trzy godziny pozostali sam na sam, dopóki nie uderzyła na zegarze gasnącego żywota godzina—wybawienia.

Książę niezmiernie był popularnym u swojego narodu. Całun szczerego smutku pokrył Italję.

A zatem kwestja ugody czesko-niemieckiej załatwiona! Tak sygnalizują z Wiednia i Pragi czeskiej zarówno niemieckie, jak czeskie źródła. *Neue freie Presse* streszcza osiągnięte wyniki w sposób następujący:

Żądaniom niemieckim zadosyćuczyniono w zupełności, oprócz w kwestji cofnięcia znanych rozporządzeń językowych. Uchwalono podział krajowej rady szkolnej; organizację szkół dla mniejszości narodowych przyjęto wedle propozycyj niemieckich; uchwalono zgodnie z wypracowanym przez radcę ministerjalnego Rinaldiniego projektem podział czeskiej rady kultury krajowej, tudzież najwyższego senatu apelacyjnego. Przyznano niemcom również podział na okręgi narodowościowe. W piątek i w sobotę obradowała jeszcze konferencja nad nową organizacją kuryj wyborczych w sejmie praskim (tylko najsłodszy z zecerów, nie wydrukuj znów jak onegdaj „w pruskim"). Chodziło o to, aby kurja większej własności nie głosowała przy wyborach na jedną zbiorową listę (*scrutin des listes*), lecz wedle okręgów, jak inne kurje.

Wczoraj o godzinie 10½ zrana odbyć się miało ostatnie posiedzenie konferencji, celem zredagowania i podpisania protokółów. Zostaną one w d. 26-ym b. m. przedstawione do rozbioru i przyjęcia konferencjom zarówno niemieckich, jak czeskich posłów

MARCUS TULLIUS MARUDA.

HUMORESKA.

Ile razy zdarzy mi się popełnić grzech jakiś mniej lub więcej różowy, ile razy dam się usidlić pokusie w koronkach i batyście, tylekroć odzywa mi się w sercu głos sumienia, strofując mnie i wytykając mi popełnione, lub też zamierzone zdrożności.

— Kaziu! Bój się Boga, co ty robisz?... *Quousque tandem?...* Narażasz na szwank zdrowie, spokój, cześć twą, a nawet i zbawienie!... Grzeszna miłość jest jedną z największych klęsk ludzkiego żywota; plonem jej są zawsze nieszczęścia, hańba i zgryzota!.... Jest to jakby dół, napełniony zarzewiem... Przypomnij sobie przykład nieszczęsnego Parysa, który tak wielkie klęski sprowadził na siebie, na ród swój, na ojczyznę, uległszy grzesznej miłości.... *Fuimus Troes, fuit Ilium et ingens gloria*; wszystko to zgubiła nieszczęsna namiętność!... Opamiętaj się na Boga! Jeżeli już tak słabym jesteś wobec pokus krwi gorącej, to się ożeń młodzieńcze!... Wprawdzie *nil melius coelibe vita*, ale czyż nie lepiej przy boku cnotliwej, wiernej i kochającej żony pędzić żywot w spokoju i zacności, aniżeli uganiając się za zwodniczemi wietrznicami, lecieć w przepaść grzesznej rozpusty?...

— E he, he!—odpowiadam na to.—Nie ma głupich!... Na co mi tych kłopotów i tego zmartwienia?... Gdzie dziś szukać żony kochającej, wiernej i przykładnej?... Wszakże wiem to z własnego doświadczenia, że ich nie ma!... Więc już jeżeli los taki na tym garbatym świecie, że ktoś musi rogi nosić koniecznie, to wolę już w każdym razie....

— Cyt, Kaziu, nie kończ bój się Boga, nie kończ—przerywa mi wtedy sumienie.—Opamiętaj się, młodzieńcze, co ty mówisz?... To bluźnierstwo! Sama już myśl taka grzeszną jest, i pozostawia brudny osad w duszy....

I strofuje mnie tak dalej sumienie, przytaczając liczne z życia i z książek przykłady na poparcie swych przestróg i wyrzutów.

Ani słowa! Prawi jak z książki, mimo to oczywista rzecz, że go nie słucham, przyznając mu zazwyczaj słuszność dopiero po niewczasie! Gdy różowy grzeszek mój odkwitnie, pozostawiwszy mi tylko ciernistę wspomnienia; gdy mi sadła za kołnierz naleje moja pokusa, wtedy dopiero uznaję mądrość przestróg mojego wewnętrznego doradcy i skruszony obiecuję poprawę.

Jednakże i to nie pomaga, i przy najbliższej sposobności zapominając o przykładzie „nieszczęsnego Parysa", lecę znowu na oślep w wiadomy już „dół głęboki napełniony zarzewiem". Niestety, och niestety, wystarcza, by mi pierwsza lepsza pokusa w koronkach i batyście pokazała swe perłowe ząbki, natychmiast zapominam na śmierć o gorzkich naukach doświadczenia i o powziętych w chwili skruchy dobrych przadsięwzięciach!

* * *

Ale nie o to chodzi. Każdy z nas ma podobnego wewnętrznego doradcę i sędziego; każdy z nas słyszy surowy głos jego w chwilach pokusy, i każdy ma zawsze trzydzieści sześć tysięcy siedmset ośmdziesiąt dziewięć drobnych przyczyn, aby go nie słuchać. Chodzi mi tutaj o to, że ów głos wewnętrzny, który mnie w ważnych chwilach mego żywota ostrzega lub strofuje, brzmi zupełnie tak jak głos mojego starego nauczyciela Marczyńskiego, mając tę samą nosową intonację.

Dziwny to był człowiek ten Maruda—Marcus Tullius Maruga, jak go nazywałem, gdym wiedział, że mnie nie słyszy. Moralista i pedant, uczony a niedorzeczny, surowy a słaby, podejrzliwy a naiwny, poważny a śmieszny zarazem, był on jak gdyby umyślnie wybrany na to, aby mi zbrzydzić tabakę, którą zażywał, klasyczną łacinę, którą co chwila cytował, i „rzymską cnotę", o której prawił bez ustanku.

Nie było nic pocieszniejszego nad jego kazania, nadziane cytatami i przykładami z starożytnych dziejów. Chciałby mnie był gwałtem przemienić na rzymianina, pełnego surowości i powagi. Dziecinne psoty moje były w jego oczach przerażającemi zdrożnościami. Gdym się dopuścił roztargnienia, prawił

sejmu praskiego, poczem w d. 27-ym b. m. nastąpi ich publikacja. Przedtem jeszcze zgromadzi się na kilka dni sejm ów, ale wyłącznie w celu uchwalenia sumy zasiłku krajowego na urządzenie wystawy czeskiej w r. 1891-ym. Powrót niemców do izby sejmowej nastąpi dopiero po dokonaniu nowych wyborów, któremi pokieruje już nowy, kompromisowy namiestnik, prawdopodobnie—jak nam telegrafowano—feldmarszałek ks. Croy. *Br. Z.*

Głosy publiczne.

W sprawie posad dla lekarzy.

Solec nad Wisłą 4-go stycznia.

Jedno z pism codziennych wprowadziło w swych łamach nową rubrykę pod nagłówkiem: „Lekarze na prowincji", w której wskazuje świeżo kończącym nauki lekarzom odpowiednie miejsca do osiedlania się na prowincji.

Rzecz w zasadzie dobra, lecz ma tę wadę, iż pismo owo łatwo zdobyty materjał bez poddania go krytycznej rozwadze w całości zużytkowywa, wprowadzając w błąd interesowanych.

Na poparcie mojego twierdzenia świeży dowód znalazłem w nrze z d. 29-go grudnia r.-z.

Podano tam informację o osadzie Tarłów w zupełności z rzeczywistością niezgodną. Osada ta leży wśród piasków, niema więcej nad 1,500 biednej ludności; w bliższej okolicy są tylko dwie posiadłości, które na miano większych względnie zasługują, ani tak licznych, ani tak ludnych wiosek w pobliżu niema.

Najstarsi ludzie w Tarłowie nie pamiętają, czy tam kiedy doktór umarł, dla tej prostej przyczyny, że do ostatnich czasów nigdy nie mieszkał. Wprawdzie w r. 1888-ym osiadł tam jeden z młodych lekarzy (najlepszem obecnie cieszący się zdrowiem), który dla braku praktyki w rok niespełna wyjechał.

Znając dokładnie miejscowe warunki, nietylko 1,500 rs. bym nie obiecywał, ale nawet za rs. 500 rocznego dochodu świeżo osiadłemu lekarzowi nie ręczę.

Najbliższy Tarłowa lekarz mieszka o 5 wiorst (wprawdzie za Wisłą) w Józefowie, dwóch lekarzy mieszka w Ożarowie o wiorst 12 i jeden lekarz w osadzie Solcu o wiorst 13. Okoliczność, że w Tarłowie praktykuje obecnie trzech felczerów, niczego nie dowodzi, mamy przecież po naszych miastach i miasteczkach całe czeredy biednego żydowstwa, nawet bez stale określonego zajęcia na chleb zarabiające.

Co do informacyj o innych miejscowościach, nie znając ich bliżej, nic powiedzieć nie mogę, ale jeżeli są one w ten sam sposób fabrykowane, to nietylko pożytku nie przyniosą interesowanym, ale ich o rozczarowanie i zawód przyprawić mogą.

E. Kr.

BŁĘDNE KOŁO.

Czem jest życie?... bada skrycie
Chór i mędrców i prostaków...
Ha!... zapewne nasze życie
Warte więcej, niż funt kłaków...
Ale z drugiej, z trzeciej strony—
I choroby... i kłopoty...
I klasyczna matka żony...
I klasyczne te suchoty,
Których lekarz nie wypleni,
Bowiem gnieżdżą się w kieszeni...
Tak... tak... z strony trzeciej, czwartej—
Havanosy... wódki... wina...
Dobry partner... nowe karty...
Buzia młodszej, jak malina...
I walc z tempem na trzy ćwierci...
„Jakoś było... jakoś będzie",
I ochoty brak do śmierci...
Mając wszystko to na względzie—
I nie bijąc *va banque* kartą—
Trzeba przyznać, że żyć warto...
Tak... lecz z strony piątej—szóstej—
Przesyt... niesmak... czczość... zawiłość...
Świat tak zimny... świat tak pusty...
Tak obłudna przyjaźń... miłość...
I pesymizm... i tam dalej—
Czego trzymać się?... Ha!... kto wie?...
Że też djabli nam nadali
Filozofji kult, panowie:
Kwadratury nie ma koła,
Życia zgłębić nikt nie zdoła...

Józef Kuczyński.

Od administracji.

Nowoprzybywający prenumeratorzy „Kurjera warszawskiego" mogą nabywać początek powieści Marji Rodziewicz p. t. „Ona", tj. feljetony za listopad i grudzień, po 25 kop. egzemplarz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament przemysłu i handlu zawiadamia w *Praw. wiest.*, iż w maju r. b. odbędzie się w Edymburgu wystawa elektryczna. Okazy przyjmowane będą od 17-go marca do 15-go kwietnia. Do 24-go kwietnia najpóźniej nadesłane przedmioty winny być ustawione na swych miejscach. Bliższych szczegółów udziela departament.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum finansów w porozumieniu z innemi władzami zajęło się opracowaniem projektu wydawania zaliczek na towary, spławiane rzekami.

= Jednocześnie z nadaniem przywilejów służby rządowej urzędnikom domu przytułku w Górze Kalwarji, o którem doniósł sobotni telegram, donoszą nam z Petersburga, iż ministerjum podwyższyło płacę pobieraną dotychczas przez miejscowy zarząd, a mianowicie: nadzorcy do 1,200 rs., lekarza do 750 rs. i buchaltera do 600 rs. rocznie, oraz zatwierdziło ustawę wewnętrznej organizacji domu przytułku i instrukcję dla znajdujących się tam pensjonarzy. Obecna ilość pensjonarzy w liczbie 180, którzy dotychczas znajdowali bezpłatne schronienie w domu przytułku, powięszona zostaje z d. 13-ym stycznia r. b. na 250 osób, z których 200 biednych pozostaje na koszcie instytucji, 50 zaś może być utrzymywanych na koszt własny, za opłatą stale przez radę miejską ustanowioną. Kandydaci obydwóch kategoryj, przedewszystkiem muszą być stałymi mieszkańcami m. Warszawy, w wyjątkowych zaś tylko razach przyjmowani będą mieszkańcy niestali. Przy domu przytułku utrzymywany jest oddział szpitala (lazaret) dla chorych pensjonarzy obydwóch kategoryj. Wedle przepisów ściśle w instrukcji określonych, niestosujący się do warunków i wymagań miejscowego zarządu pensjonarze podlegają trzykrotnemu napomnieniu i stosownemu skarceniu, w końcu zaś mogą być bezpowrotnie z zakładu wydaleni.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w nowych taryfach celnych zamierzono podwyższyć do 3 rubli od puda cło od przywożonych z zagranicy świec, knotów, pochodni; jednocześnie podwyższone będzie również cło wwozowe od laku i kompozycji do zalewania butelek. Cło od mydeł zagranicznych podobno nie będzie podwyższone.

= Z Petersburga donoszą nam, iż w tym tygodniu rozpoczną się układy w sprawie nowej pożyczki russkiej, w których wezmą udział również przedstawiciele domów paryskich i londyńskich. Paryskie konsorcjum jest toż samo, które zawarło pierwszą russką pożyczkę konwersyjną z r. 1889-go; pozostałe domy są: Hope w Amsterdamie, Baring Brothers i Hambro and sons w Londynie.

= Na giełdzie dzisiejszej obiegała pogłoska o znacznej upadłości w Tomaszowie Rawskim. Zawiesiła mianowicie wypłaty fabryka sukna P. K.

= Z powodu zamierzonego urządzenia na placu Krasińskich skweru, projektowane jest usunięcie szpecących tę miejscowość budynków po dawnym teatrze. Odpowiednie przedstawienie wkrótce wniesione będzie do zarządu miejskiego.

= Służba pociągowa na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej obecnie zorganizowana została w ten sposób, że dawniejsi nadkonduktorzy podzieleni zostali na ober-konduktorów I-ej i II-ej klasy, pakmajstrzy na konduktorów bagażowych, a konduktorzy obsługujący wagony na konduktorów I-ej i II-ej klasy.

= Nowomianowany inspektor szpitali cywilnych w mieście naszem, prof. Czausow, rozpoczął wizytowanie szpitali od szczegółowego zwiedzenia szpitala św. Ducha.

= Podniesiono kwestję wyznaczenia funduszów na urządzenie na Pradze kwarantanny dla wołów stepowych i wprowadzenia w ten sposób w wykonanie rozporządzenia władzy ministerjalnej, polecającego przeniesienie kwarantanny z Kowla i Brześcia do Warszawy.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra zostaje mianowaną specjalna komisja gospodarcza, której zadaniem będzie rewizja i przyjmowanie wszelkich materjałów, dostarczanych na potrzeby straży ogniowej. W skład komisji wchodzą: przewodniczący, urzędnik do szczególnych poruczeń Chrzanowski, oraz członkowie: naczelnik wydziału gospodarczego p. Pawełkiewicz, jeden z brandmajstrów według uznania naczelnika straży, delegat ze strony magistratu, oraz lekarz weterynarji p. Tomaszewski.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zarządzić bezzwłoczną wywózkę błota z ulic miasta.

= Na r. b. opłata od bydła rogatego w gubernjach Królestwa Polskiego została ustanowiona na kopiejkę od sztuki. Z tego powodu p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym dopełnić szczegółowy spis wszelkiego bydła rogatego, znajdującego się w obrębie m. Warszawy i przedmieścia Pragi. Spis ten winien być ukończony najpóźniej do d. 18-go lutego r. b.

= Dla umniejszenia korespondencji w kancelarjach cyrkułowych ustanowiono blankiety drukowane, w których zamieszczane być mają wszelkie wiadomości, przesyłane do zarządu oberpolicmajstra.

= W skutek zażalenia jednego z opiekunów cyrkułowych warsz. Towarzystwa opieki nad zwierzętami, który dopełnił w z. m. w nocy rewizji koni dorożkarskich, i zatrzymał kilkanaście dorożek zaprzęgniętych w konie ślepe lub pokaleczone, sędzia pokoju XV-go rewiru skazał 14-tu dorożkarzy na karę pieniężną po rs. 3 do 5-ciu.

= Jutro, o godz. 4-ej po południu, w sali posiedzeń magistratu odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia felczerów starszych pod przewodnictwem inspektora rady lekarskiej, p. Troickiego.

= Profesorem nadzwyczajnym uniwersytetu warszawskiego na katedrze czystej matematyki mianowany został p. Bazyli Onisimow, docent uniwersytetu petersburskiego.

= Do grona członków warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami zaproszeni zostali: Jks. Ludwik Żmudowski z Przedborza, p. Jerzy Kudrawcew z Suwałk i p. Józef Puszkowski, obywatel z Warszawy.

= Z obowiązku kronikarskiego zaznaczyć musimy obiegającą w sferach kolejowych w Petersburgu wersję, iż dyrektorem rządowej kolei żelaznej Łozo-

---

mi o Hannibalu, który już w dzieciństwie myślał poważnie; gdym zrobił żyda na papierze, stawiał mi za przykład Grachów i Katona.

Gderaniom takim nie było nigdy końca, i strofujący głos mego nauczyciela wbił mi się w słuch tak dalece, że go i dziś słyszę, ilekroć się dopuszczę jakiegoś wybryku. Wewnętrzny sędzia mój i doradca mówi przez nos, całkiem tak jak Marcus Tullius Maruda, cytując przytem łacinę, i nazywając mnie „młodzieńcze", choć mam lat już blisko czterdzieści. Być może, iż się to wam dziwnem wyda, ale jestem najświęciej przekonany, że sumienie moje zażywa tabakę.

* * *

Niski, łysy i pękaty, miał nauczyciel mój głowę nadzwyczaj wielką a śpiczastą, ogromne odstające uszy, na wierzchu głowy osadzone oczy, i nos od zażywania tabaki fioletowy. Nie był to właściwie nos, lecz raczej narośl gąbczasta, podobna do ośrodka w granatowem jabłku.

Nos ten wywierał na mnie wpływ magnetyczny. Słuchając wykładu mojego mentora, lub odpowiadając na jego pytania, oderwać nie mogłem oczu od tego fenomenalnego nosa, co wielce drażniło surowego rzymianina, którego achilesową piętą była ta narośl potworna.

Przekonałem się o tem wkrótce, że nie chcąc w zły humor wprowadzać Marudy, zwalczyć należy niemiłą mu ciekawość, ale nie miałem siły oprzeć się pokusie. Nos ten drażnił mnie, rozciekawiał, łaskotał myśl moją i opanowywał uwagę, zwłaszcza latem, gdy do niego szturm przypuszczały muchy, z któremi rozpaczliwe walki musiał staczać mój nauczyciel.

Natarczywość ich doprowadzała go do wściekłości, którą jednak tłumił w sobie, nie chcąc zwrócić mojej uwagi na swe pocieszne zapasy. Wówczas mnie zasypywał gradem pytań bez liku, usiłując myśl moją zatrudnić i baczność odwrócić. Wszelako starania te ostrzegały mnie tylko, że w okolicy nosa Marudy dziać się musi coś nadzwyczajnego i z tem większą ciekawością przypatrywałem się jego wysiłkom. Wtedy stwierdziwszy moje roztargnienie, moralizował bez końca.

Nie mówił jednakże wprost, o co mu chodzi. Kołował zdaleka, strofując mnie za lekkomyślną nieuwagę i dopatrując się w niej zgubnego wpływu grzesznych podszeptów ducha wieku, „który niezdolnym jest pojmować i traktować życia tak poważnie, jak je pojmować i traktować winien człowiek cnotliwy".

Lekkomyślność młodych obywateli, skłonność ich do szyderstwa i brak poszanowania dla starszych, były, zdaniem jego, pierwszą przyczyną upadku społeczeństw. Tezę ową udowadniał, cytując: Juwenala, Petroniusza i Tacyta. Wynikało ztąd jak na dłoni, iż Rzym upadł dlatego jedynie, że młodzi patrycjusze nie mieli należytego szacunku dla nosów swych nauczycieli.

* * *

(*D. c. u.*) *W. Zagórski.*

wo-sewastopolskiej mianowany został p. Leon Gnoiński. Utrzymują również, iż w dyrekcji kolei nadwiślańskiej zajdą poważne zmiany albowiem ustąpić mają z posad dwaj naczelnicy wydziałów. Translokacja p. Gnoińskiego, która będzie ogłoszoną podobno w bieżącym miesiącu, pociągnąć ma za sobą również poważne zmiany w składzie wyższych urzędników zarządu kolei terespolskiej.

= P. Władysław Kiślański, wiceprezes Towarzystwa przemysłu i handlu, został zaproszony na członka-korespondenta Towarzystwa inżenierów cywilnych we Francji i zaproszenie to przyjął. Poprzednikiem p. Kiślańskiego był ś. p. Stanisław Janicki, współpracownik Lessepsa.

= Władysław Miller, profesor konserwatorjum w Moskwie, przyjechał do Warszawy.

= Dowiadujemy się, iż dr. Obrębski zachorował na influenzę.

= Wczoraj przeniósł się do wieczności doktor medycyny, ś. p. Franciszek Kobylański, naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nabożeństwo.

Dziś, o godzinie 11-ej przed południem, szczupłą świątynię po-reformacką zapełniła liczna i doborowa publiczność.

Zgromadzono się na nabożeństwo żałobne przy katafalku, na którym spoczywała trumna, kryjąca śmiertelne szczątki ś. p. Władysława Taczanowskiego, doktora filozofji, kustosza gabinetu zoologicznego, znanego światu uczonemu przyrodnika.

Pośród obecnych widzieliśmy całą redakcję *Wszechświata*, profesorów uniwersytetu, nauczycieli szkół średnich, lekarzy, wreszcie sporo młodzieży.

Znajdowały się też i panie, dawne uczennice uczonego męża, do wieńca zasług którego należy dołączyć i ten listek, że był gorliwym propagatorem rozwoju wiadomości przyrodniczych wśród niewiast naszych.

Katafalk otaczały rośliny i jarzące światło, a na trumnie zostały ułożone wieńce od następujących osób i korporacyj:

Od zarządu muzeum Dzieduszyckiego we Lwowie, od najserdeczniejszych przyjaciół ze Lwowa, od wdzięcznych uczniów, od redakcji *Wszechświata*, od familji, od żony najlepszemu mężowi, od towarzyszów pracy i od wielbicieli zasług.

Podczas nabożeństwa na chórze wykonywano pienia religijne, a następnie duchowieństwo odprawiło przy katafalku kondukt żałoby.

O godzinie 3-ciej w chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, wyrusza z kościoła św. Antoniego orszak pogrzebowy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Marżolana", a w Rozmaitościach „Fałszywe blaski", „Prelegent", „Pojedynek u Ninon" (pierwszy występ panny Wisnowskiej po powrocie z urlopu) i „Kuzynek".

* Panna Pattini da się słyszeć jutro po raz ostatni na naszej scenie w „Marcie" Flotowa.

* W teatrze Rozmaitości jutro „Fałszywi poczciwcy".

W roli Peponeta, grywanej przez Żółkowskiego, ukaże się po raz pierwszy Rapacki.

* Teatr Mały daje jutro „Nitouche".

* Wkrótce już rozpoczną się próby z komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Książę Pan", która będzie najbliższą nowością teatru Rozmaitości.

* W teatrze Małym odbywają się obecnie próby z krotochwili p. Ludwika Fuldy „W cztery oczy".

* Maurycy Moszkowski odniósł się do dyrekcji teatrów warszawskich z propozycją wystąpienia z koncertem w teatrze Wielkim, która przychylnie została przyjęta.

Utalentowany kompozytor odwiedzi Warszawę w pierwszych dniach lutego.

* Pan Rzebiczek powrócił wczoraj z urlopu.

* (*R.*) Pan Bruszewski złożył nam we wczorajszym swoim koncercie nowe dowody znacznych postępów, jakie uczynił w ostatnich czasach; studja, odbyte we Włoszech ze znakomitym barytonem Maurelem, pozostawiły wybitne piętno na szlachetnym i szeroko brzmiącym organie młodego śpiewaka.

Jeżeli zaś w popisie wczorajszym niektóre utwory, jak arja z „Promessi Sposi" i partja tenorowa w tercecie z „I Lombardi" wyszły mniej szczęśliwie, niż wszystkie inne, śpiewane przez artystę, przypisać to należy wyjątkowym okolicznościom, w których były wykonywane.

Jakieś niewczesne sprawy zarządu koncertem zmusiły pana B. do biegania po schodach, właśnie przed wykonaniem tych numerów; są to niespodzianki, które wywierają wpływ tak ujemny na głos, oddech i spokój nerwów koncertantów, iż *coute que coute* unikać ich należy.

Preghera Tosti'ego za to i arja z kurantem wykonane były bez zarzutu.

Gorące oklaski i wyrazy uznania najpoważniejszych przedstawicieli naszego świata muzycznego, obecnych na koncercie, zbierała pani Lewicka.

Sympatyczna i rutynowana artystka wykonała z właściwym sobie wdziękiem i poprawnością, stanowiącą konieczny warunek dobrej interpretacji Mozarta, arję *Vedrai carino* z „Don Juana" i z prawdziwym zapałem romans Bogliery „Zostań przy mnie", który wywarł na słuchaczach nader dodatnie wrażenie.

Pan Niedźwiedzki bardzo szczęśliwie zaprezentował piękny swój głos basowy w arji z „Ernaniego" „*Infelice e tu credevi*" i w dwóch udatnych romansach Kratzera, panna Sznażanka zaś wdzięcznie zadeklamowała „Zakochaną" K. Ujejskiego i „Gawędkę" Bałuckiego.

Pan Jakowski, którego piękny talent zyskuje sobie coraz szersze uznanie, byłby nam dał z pewnością znaczną sumę przyjemnych wrażeń estetycznych, gdyby nie akompanjament fortepianu istotnie... niemożliwy.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę rzeźbiarską konkursową Towarzystwa sztuk pięknych już prawie wszyscy artyści nadesłali swoje dzieła.

* Rzeźbiarz krakowski, p. St. Laskowski w ostatnich dniach dopiero zawiadomił komitet, że do konkursu należeć nie może.

* Dzień otwarcia wystawy jeszcze nie jest oznaczony, zależy bowiem od zgromadzenia wszystkich dzieł zadeklarowanych.

= „Antygona."

Uczniowie wyższych klas gimnazjum IV-go pod kierunkiem nauczycieli odbywają próby z „Antygony" Eschylesa.

„Antygona" będzie przedstawioną w przyszłym miesiącu.

= Już po niej.

Tłum, niby zbita masa, a w masie tej krakowiak, jak rodzynek w cieście—to trzecia maskarada.

Na wczorajszej były nawet dwa takie rodzynki.

Chodzili wszyscy, chodzili tam i z powrotem, z góry na dół, z dołu do góry, na prawo i na lewo i intrygowali się...

Ach! jak się intrygowali.

Maska: Gdzie szedłeś wczoraj ulicą Marszałkowską?

On: Na Krakowskie-Przedmieście.

Maska odchodzi, a *on* zaintrygowany biega po salach, pytając znajomych, z miną wielce zafrasowaną:

— Czy nie wiesz, kto to, o ta tu maska z kamelją?

Intrygowano się tak do rana, poczem wszyscy ubawieni rozeszli się spać.

Trzecia maskarada zapadła się w przeszłość.

Już po niej!...

= Spółka rybacka.

Zarząd spółki na zebraniu w d. 18-ym b. m. przedstawił stowarzyszonym sprawozdanie za rok szósty trwania spółki, to jest za rok 1888/9.

Sprawozdanie to w powołaniu się na sprawozdanie zeszłoroczne wykazuje w cyfrach zaokrąglonych, że w gospodarstwie Żyrzyn i Kock sprzedane ryb funtów 102,800 za rs. 16,590, oraz otrzymano procentów od sum przechodnich rs. 550. Z tego dochodu brutto, po zapłaceniu kosztów utrzymania i prowadzenia gospodarstwa, czynszów dzierżawnych właścicielom dóbr, połowy czystego dochodu z Kocka właścicielowi jako spólnikowi, niemniej po straceniu straty na Złotym Potoku, otrzymano czystego dochodu dla spólników rs. 7,200, z których wypłacono spólnikom rs. 4,400, tantjem kontraktem spółkowym przewidzianych rs. 2,200, resztę zaś przyłączono do kapitału zapasowego, który łącznie z dochodem na rok 1889/90 budżetem przewidzianym, przeznaczono na rozszerzenie i udokładnienie urządzeń w Żyrzynie, oraz na ewentualne wydatki.

Dochód netto w Kocku odpowiada 22%, a w Żyrzynie 12% od wyłożonego na urządzenie kapitału.

Sprawozdanie przewiduje mniejszy dochód za rok 1889/90, nie ukrywa też trudności, jakie spółkę dotykają na nieutorowanej dotąd drodze; na to jedyne lekarstwo widzi w wytrwałości.

Całkowite sprawozdanie będzie wydrukowane w najbliższym numerze *Gazety rolniczej*, gdzie interesujący się tą sprawą znajdą wyczerpujące objaśnienia i cyfry oraz pouczające zestawienia i porównania, hodowli ryb i gospodarstwa stawowego dotyczące.

= Doktoryzacja.

Otrzymujemy list, łaskawie nam zakomunikowany przez p. Kazimierza Nowickiego, o doktoryzacji siostry jego, pani Wandy z Nowickich Kellerowej, wdowy po urzędniku kolei wiedeńskiej.

Pani Kellerowa, ukończywszy studja medyczne w Szwajcarji, w ciągu ostatnich dwóch lat pracowała w klinice uniwersyteckiej w Sztokholmie.

Fakultet medyczny uniwersytetu sztokholmskiego w dniu 10-ym b. m. przyznał pani Kellerowej stopień doktora medycyny, za rozprawę napisaną w zakresie specjalności ginekologicznej.

Jednocześnie rodaczka nasza otrzymała posadę docenta i ma wykładać ginekologję.

Pani Kellerowa będzie prowadziła wykład w języku łacińskim.

= Na kolei nadwiślańskiej.

Zarząd kolei nadwiślańskiej otrzymał zawiadomienie z Petersburga, iż nowo mianowany dyrektor, inżenier Daragan, obejmie stanowisko w końcu b. m.

Z wejściem do zarządu kolei nadwiślańskiej nowego dyrektora, urzędnicy tej kolei, wyczekujący od dwóch lat na wypłatę przyznanej im gratyfikacji za dodatkowe roboty, spodziewają się otrzymać nareszcie tak długo oczekiwany zasiłek.

Rada zarządzająca kolei nadwiślańskiej ograniczyła w tym roku znacznie wydawanie biletów rocznych służbowych, tak, iż nawet starsi urzędnicy zarządu tej kolei, dotychczas zawsze otrzymujący bilety takie, zostali pominięci.

= Ślizgawki.

Niezwykłem powodzeniem cieszyły się wczoraj tylko trzy ślizgawki.

W Promenadzie za rogatką belwederską miał odbyć się wczoraj konkurs wyścigowy na łyżwach, lecz nie doszedł do skutku.

Konkurs odbędzie się napewno w przyszłą niedzielę.

U cyklistów ślizgano się ochoczo do późnego wieczoru, a na ślizgawce przy ulicy Foksal kilkakrotnie zatrzymywano sprzedaż biletów, celem uniknięcia zbytniego natłoku.

W ogrodzie Saskim, skutkiem niepewnego lodu, ślizgawka przez dzień wczorajszy była zamkniętą.

= **Zagadkowy wypadek.**

W nocy z piątku na sobotę, pomiędzy Tłuszczem a Łochowem kolei petersburskiej, na 6-ej wiorście od stacji Tłuszcz znaleziono zmiażdżone zwłoki człowieka, który został przejechany przez pociąg.

Po ubraniu zmarłego poznano w nim kadeta, z papierów zaś przy nim znalezionych przekonano się, że jest to 15-letni Mikołaj Jermoliński.

Śledztwo wyjaśniło, że J. wracał od rodziców z Radomia do Połocka, w drodze wychodził na peron i prawdopodobnie spadł pod pociąg.

Zwłoki J. przewieziono koleją na stację Tłuszcz.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania Emeryka Koryckiego przy ul. Rymarskiej nr. 12 skradziono zegarek złoty wartości kilkudziesięciu rs.—Z wozu, podążającego ul. Okopową, Dawidowi Rozdalskiemu skradziono tłomok z rzeczami wartości 140 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Ewy Sobczyńskiej przy ul. Fabrycznej nr. 8 skradziono bieliznę i garderobę na sumę 140 rs. — Na placu Witkowskiego Izydorowi Zylbermanowi z wozu skradziono skrzynkę z towarem wartości 116 rs. — Z mieszkania Marji Piotrowskiej przy ul. Wroniej nr. 60 skradziono suknie, palta, bieliznę i różne przedmioty wartości 140 rs. — W przejeździe z ul. Bielańskiej na Nowy Świat z wozu składu win br. Kempner skradziono skrzynkę wina oznaczoną cyframi: B. K. 1085.

= Trojaczki.

Zamieszkała przy ul. Miłej pod nr. 16-ym żona wyrobnika, Dwojra Braufeldowa, powiła trojaczki, t. j. dwie dziewczynki i chłopczyka.

Stan zdrowia matki i dzieci pomyślny.

= Na schodach.

Zamieszkała pod nr. 18-ym na Podwalu Marjanna Podgórska, licząca 35 lat wieku, pośliznąwszy się na schodach, spadła ze znacznej wysokości.

Podniesiono ją z ciężką raną na głowie i silnem uszkodzeniem boku.

Podgórską, po udzieleniu jej doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Awanturnicza niewiasta.

Wczorajszego wieczoru Marcin Walkind, przyszedłszy do mieszkania narzeczonej swej, Katarzyny Szczepańskiej, przy ul. Łuckiej pod nr. 20-ym, został źle przyjętym i S. wyprawiła mu scenę zazdrości.

Kłótnia przemieniła się w bójkę, podczas której Walkind przyjął stanowisko odporne.

Awanturnicza niewiasta zraniła swego narzeczonego tak ciężko w głowę, iż nieborak stracił przytomność.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, Walkind został odwieziony do szpitala św. Ducha.

= Na dworcu.

W dniu wczorajszym na dworcu kolei terespolskiej świeżo przybyły z Siedlec pasażer, liczący około 45 lat wieku, upadł i z niewiadomej przyczyny stracił przytomność.

Zemdlonego wsadzono do dorożki, w której wieziony do szpitala starozakonnych życie zakończył.

W paszporcie, znalezionym przy denacie, było wypisane nazwisko: Mańka Różowykwiat.

= Ślizgawica.

Nocy dzisiejszej, po spadłym śniegu, utworzyła się ślizgawica, powodująca sporo wypadków tak z ekwipażami, jak i przechodniami.

O kilku następujących otrzymujemy wiadomość:

Dwie dorożki: nr. 1,028 i nr. 1,129, spuszczając się od Belwederu do Łazienek, w skutek ślizgawicy stoczyły się z całą gwałtownością do rowu.

Stangreci i pasażerowie boleśnie się potłukli, lecz ważniejszego szwanku nikt na szczęście nie doznał.

Na rogu ul. Szpitalnej i Przeskok upadła pod konie dorożki nr. 220 Anastazja Daniłowiczowa, która zraniła się w głowę.

Zemdłoną odniesiono do mieszkania pod nr. 4-ty na ulicę Oboźną.

W alejach Jerozolimskich koń z jeźdźcem, Feliksem Biechońskim, upadł.

Koń nie doznał szwanku, lecz Biechoński złamał nogę.

Przy wskakiwaniu do wagonu tramwajowego prawie jednocześnie pp.: Jan Wąsowicz i Karol Brudzyński, pośliźgnąwszy się, upadli.

Pierwszy z nich zwichnął rękę w łokciu, a drugi złamał nogę.

Na Lesznie upadła na chodniku Weronika Majewska, magazynierka, i złamała rękę.

= Pożary.

W ciągu ubiegłej doby oddziały straży często były alarmowane.

Przy ul. Senatorskiej pod nr. 26-ym w jednem z mieszkań zapaliła się pościel, oraz rozmaite sprzęty.

Zaalarmowano straż ratuszową, lecz przed jej przybyciem domownicy ogień stłumili.

W sklepie Racy Gryfla pod nr. 1-ym przy ul. Ptasiej, w skutek spadnięcia lampy wiszącej i rozlania się nafty, wynikł pożar.

Wezwana przez telefon straż z Nowego Świata bezzwłocznie koszar wyruszyła.

W chwili jej przybycia ogień był już przez mieszkańców zgaszony.

Straty wynoszą około 400 rs.

W piekarni pod nr. 2-gim przy ul. Wspólnej wszczął się pożar na poddaszu.

Ogień ugasili kominiarze z 3-go oddziału straży.

Straty, zrządzone przez pożar w warsztacie koszykarskim Emila Konrada na Nalewkach, według dopełnionego obliczenia, wynoszą 1,800 rs.

Fabryka była ubezpieczona na 7,700 rs.

Jubileusz Chochlika.

W licznem i dobranem kole tutejszych literatów i dziennikarzy obchodził wczoraj swój 25-letni jubileusz Włodzimierz Zagórski.

W serdecznym prawdziwie nastroju koleżeńskim biesiada rozpoczęła się o godzinie 2½ w sali restauracji Wiktora.

Szereg toastów rozpoczął p. Antoni Donimirski, któremu odpowiadał jubilat, poczem p. Juljan Jasiński odczytał przepiękny wiersz Bożydara.

Oto para zwrotek wyrwanych z całości:

Wziąłeś lutnię szczerozłotą,
Zawiesiwszy miecz na ścianie,
A w tym mieczu i w tej lutni
Jedno granie i kochanie.

Goniąc złotych ułud blaski,
Czarodziejskich mar zawiłość.
Na tym mieczu, na tej lutni,
Wypisałeś słowo: miłość.

I ta miłość była Tobie
Życia twardych chwil osłodą.
Wytryskała z Twojej piersi
Jasną strugą wiecznie młodą.

Dalej toastowali pp.: Antoni Zaleski, Edmund Bogdanowicz, Aleksander Rembowski, Edward Lubowski.

Pan Benedykt Filipowicz odczytał listy i telegramy z życzeniami dla Chochlika.

Nadesłali je Józef Rogosz, Władysław hr. Koziebrodzki, Zygmunt Sarnecki, L. Masłowski, Józef Bliziński, dr. Józef Orłowski, Adam Dobrowolski, Wincenty Wdowiszewski i inni.

Śród uczty wręczono jubilatowi upominek — zegarek złoty z dewizką i napisem: „Włodzimierzowi Zagórskiemu, koledzy warszawscy. 1865—1890".

Zebranie przeciągnęło się do godziny 6-ej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego do d. 1-go lutego, w godzinach od 10—12-ej w południe, w kancelarji instytutu muzycznego warszawskiego odbywać się będą zapisy uczniów i uczennic do klasy przygotowawczej gry na fortepianie. Opłata od uczniów wynosi 50 rs., a od uczennic 40 rs. rocznie w ratach półrocznych.

Wieczór sobotni.

(Djalog wielce misterny.)

Rzecz dzieje się w dniu 18-ym b. m. Salony naszej redakcji zapełniają się powoli. Bechstein otwarty, na pulpicie skrzypce i nuty.

Godzina 11-ta wieczorem.

WOŹNY. Jakaś dama czeka w przedpokoju.

JA. Dama?! (*biegnę lotem ptaka do przedpokoju.*) W samej rzeczy dama... Pani!...

NUDA. Panie!... Pan mnie nie poznaje? Masz słabą pamięć... Wszak znamy się z tylu warszawskich rautów...

JA. Z rautów?... Doprawdy, racz pani wybaczyć, ale jestem człowiekiem pracy...

NUDA. ...I zapomniałeś o mojem istnieniu. No, dam ja się wam we znaki (*dobywa z kieszeni Kurjera*). Patrz pan: „Najbliższy raut *Kurjera* odbędzie się w d. 18-ym b. m." Jestem.

JA (*na str.*). Horrendum!!! (*głośno*) A! bardzo nam miło... Gość w dom, Bóg w dom... Niechże pani będzie łaskawa. Woźny!... Kapelusz pani! (*woźny zdejmuje kapelusz.*) Jakkolwiek nie wiem, czy pani dobrodziejka... Hm... hm... Zebranie niezwykle liczne... Najwybitniejsi przedstawiciele nauki, literatury, sztuki, dziennikarstwa... Woźny salopę pani! (*woźny zdejmuje salopę*). Zwłaszcza, że i damy...

NUDA. Jakto? I damy?

JA. Tak pani, i damy raczyły uświetnić nasz raut swoją obecnością. Woźny! kalosze pani!...

NUDA (*zaniepokojona.*) Nie potrzeba... Wiesz pan co, mam jeszcze kilka interesów do załatwienia... (*kładzie na siebie salopę i kapelusz.*) Pojmujesz pan: interesa przedewszystkiem... Ale wrócę, wrócę!... Za godzinę będę z powrotem... (*wychodzi śpiesznie.*)

JA (*na str.*) Oby cię pożarła influenza!...

Godzina 12-ta w nocy.

WOŹNY. Proszę pana, ta pani...

JA. Ta pani?... (*biegnę lotem ptaka j. w.*)

NUDA. Przypuszczam, iż przybywam w samą porę...

JA. W samą porę?... Hm... Właśnie przed chwilą Liebling skończył fantazję z „Don Juana"... Słyszała pani ten grzmot oklasków? Jeden z najpoważniejszych pianistów niemieckich, stały a wierny towarzysz Mierzwińskiego w artystycznych wycieczkach po pięciu częściach świata. Koledze Ciechomskiemu, ilekroć wspomina grę Lieblinga, rozjaśnia się oblicze z zadowolenia, a kolega Ciechomski zna się na rzeczy...

NUDA. To wszystko?

JA. Cóż znowu!... pani Trombini raczyła nas obdarzyć prześliczną pieśnią Donizettiego i „Śpiewem Maurytanki" Ricordi...

NUDA. Ależ pani Trombini nie mieszka w Warszawie.

JA. Nie mieszkała, łaskawa pani, ale obecnie mieszka. Przed kilkoma laty, gdy los okrutny pozbawił Warszawę *maëstra* Trombiniego, który tak świetnie batutą władać umie, i pani Trombini podążyła za mężem. Obecnie jednak pan Trombini siedzi przy Bechsztajnie i stwierdza, iż nie na darmo obznajmił swą małżonkę ze wszystkiemi *arcanami* sztuki śpiewackiej. Gdybyś pani wiedziała, co to było za *trio!...*

NUDA. *Trio?...* Zdaje mi się, żem przybyła nieco zawcześnie...

JA. Tak pani, *trio*: „*Trille du diable*" Beriota... I to *trio* wspaniałe: profesor Makowski, ten prawdziwie wykwintny pianista, zasiadł przy fortepianie, pani Trombini śpiewała, a w dodatku śpiewały i skrzypce Barcewicza. Czy pani rozumiesz to wielkie słowo: skrzypce Barcewicza? To siła, potęga, uczucie, słodycz, tkliwość, łzy, uśmiechy, jednem słowem, czego dusza zamarzy!... Co ten człowiek tym swoim smyczkiem ze strun wydobyć umie!... Czy pani pojmujesz teraz, co to było za *trio?*

NUDA. „Dajesz" mi pan na nerwy... Do widzenia za godzinę.

Godzina 2-ga po północy.

WOŹNY. To ta pani...

JA. Jeszcze ta pani?... A to wiedźma!... Ale cóż! Gościnność!... (*biegnę lotem ptaka j. w.*) A! pani dobrodziejko!... Jestem wzruszony, zachwycony!... Słyszałem w tej chwili dwie piosnki... zwyczajne sobie piosnki, ale... śpiewane przez pannę Szlezygierównę. Bo to, widzi pani, piosnka to jak sonet: i niewielkie to i na pozór skromne. Ale spróbuj pani napisać sonet, albo zaśpiewać piosnkę, ten najtrudniejszy rodzaj z trudnych rodzajów! Na to trzeba być Hanną ze „Strasznego dworu", Zuzanną z „Wesela Figara", mieć smak, wdzięk, być artystką w każdym calu. A panna Szlezygierówna nią jest i dlatego właśnie, gdy nas piosnkami obdarzyć raczyła, siedzieliśmy, jak trusia, dziękując za „już", o „jeszcze" pokornie prosząc...

NUDA! Ależ jesteś pan nieznośny, to chyba wszystko?

JA. Wszystko?... Kochana pani jest sobie jowialna... Wszystko! Ależ Józef Śliwiński grał, a Kotarbiński deklamował. I to deklamował ustęp z „Dziadów", proszę pani kochanej. A gdy pełen namiętnej rozpaczy, rzucił z głębi serca:

Kobieto, puchu marny, ty wietrzna istoto,
Postaci twojej zazdroszczą anieli,
A duszę masz gorszą... gorszą... aniżeli...

tłumiliśmy dech w sobie, aby nie stracić żadnego z tych cudnych słów. Ale może pani dobrodziejka pozwoli do sali... Gościnność, pani kochana...

NUDA. Mój panie! szydzisz ze mnie, wrócę jeszcze za godzinę.

Godzina 3½ w nocy.

(*Raut skończony, ostatni gość wychodzi.*)

NUDA (*wpada jak bomba*). No, teraz chyba mogę wejść... Prowadź mnie pan...

JA. Niech pani dobrodziejka pozwoli... Oto pierwszy salon... Pusty... Oto drugi... Pusty... Oto trzeci... No, proszę, także pusty... Niech pani kochana będzie jak u siebie w domu. Bardzo proszę.

NUDA (*z furją*). Noga moja u was nie postanie!... Przeklinam was i wymazuję z pamięci...

JA (*kłaniając się nisko*). Amen!...

Ja.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Franciszek Kobylański**, doktor medycyny, radca stanu, naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 66, w dniu 19 stycznia r. b. rozstał się z tym światem. W głębokim smutku pozostała żona wraz z córkami, synem, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kaplicy Dzieciątka Jezus w dniu 21-ym stycznia, t. j. we wtorek, o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tejże kaplicy, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —255—

† Ś. p. **ALEKSY NIEMCZYKIEWICZ**, emeryt, przeżywszy lat 69, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 18-ym stycznia 1890 r. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 21 stycznia, to jest we wtorek, o godzinie **8-ej i pół** rano w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —250—

† Ś. p. Antoni Troczewski,

b. wice-prezes sądu okręgowego, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 67, zakończył życie w Warszawie, dnia 19 stycznia 1890 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie dnia 22 stycznia, tj. we środę, o godzinie **11-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy w głębokim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —253

Ś. P.

MARJA z MIELĘCKICH ŁEBKOWSKA,

zasnęła w Bogu dnia 18-go b. m. w 31-ym roku życia. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 20-go b. m. Pochowanie we wtorek na cmentarzu parafjalnym w dobrach Wyszyny, powiat mławski, gubernja płocka. W żalu pogrążony mąż i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół na odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. —252—

Ś. P.

Eleonora z Rakowskich BOSKA,

wdowa, przeżyws[illegible] 70, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 18 styczn[illegible] [illegible]osła się do wieczności. W smutku pogrążone dzi[illegible] i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajo[illegible] [illegible] pogrzeb odbyć się mający z kościoła wsi Kobyłki na cmentarz miejscowy w dniu 21-ym stycznia, tj. we wtorek, o godzinie **11-ej** rano. —247

† Dnia 21-go stycznia, tj. we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Marji z Enochów DE MYLO,

po skończeniu którego zwłoki zmarłej złożone zostaną w grobie familijnym. Na te smutne obrzędy pogrążone w ciężkim żalu pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —116

† Za spokój duszy ś. p.

FELICJANA RUSSYANA,

zmarłego w Mentonie d. 31 grudnia 1889 r., odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) we wtorek dnia 21-go stycznia, o godzinie **10-ej** rano, na które stroskana żona zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. 240

† W dniu 17-ym stycznia r. b. w mieście Koninie zakończyła życie, w wieku lat 77, ś. p. Prakseda z Mieczkowskich

Łącka,

wdowa po ś. p. Fortunacie Łąckim, rejencie. Pozostała w smutku rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. 250

† W dniu 21-ym stycznia, to jest we wtorek, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Anny z Gościckich Koskowskiej**, jako w piątą rocznicę jej śmierci, na które syn i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —251—

† **Za duszę ś. p.**

Wincentego Zaremby,

dnia 22-go stycznia, to jest we środę, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —231—

† We wtorek, to jest dnia 21-go stycznia, jako w wigilję rocznicy śmierci ś. p. **Henryka Rodkiewicza**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** rano, na które rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —256—

† Za duszę ś. p. **Marji z Dackiewiczów Wyrzykowskiej** odbędzie się w dniu 21-ym stycznia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, msza święta w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą życzliwych zaprasza

—115— **Matka.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś zamknięty został ósmy zjazd przyrodników i lekarzy.

Taszkent 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś nadeszły tu wiadomości z Kaszgaru, że naczelnik wyprawy Piewcow znalazł dogodny wąwóz, prowadzący do Tybetu północno-zachodniego, i wkroczył na płaskowzgórze tybetańskie. Miejscowość to pusta i bezludna, ale na południe zraszają ją wody i jest pokryta roślinnością. Wzniesienie płaskowzgórza wynosi około 14,000 stóp. W początku kwietnia wyprawa Piewcowa wyruszy w całkowitym składzie, i spędziwszy tam całe lato, spuści się we wrześniu do Łow-Nory. Roborowski pisze, że droga z Nia do Tybetu została znaleziona około Unżilik-Chanym. Wycieczka jego powiodła się bardzo pomyślnie. W końcu stycznia Roborowski zamierza udać się drogą północną z Nia do Czerczeń, a ztąd w górę wzdłuż rzeki Czerczeńskiej.

Wiedeń 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu zamieci śnieżnych, komunikacja na przestrzeni Czortkowo-Husiatyn kolei transwersalnej na czas nieograniczony wstrzymana.

Praga czeska 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Influenza słabnie. Umarł tu wszakże znów na nią dr. Utrich, asystent kliniki, w 28-ym roku życia.

Lwów 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Barącz sprzedał prawa swoje do dyrekcji teatru lwowskiego wraz z inwentarzem swoim za 22,000 złr. redaktorowi Mieczysławowi Szmittowi, synowi znanego historyka.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Parlament odrzucił 121 głosami przeciw 89 wniosek Huenego (centrum), domagający się uwolnienia słuchaczów teologji od służby wojskowej; przyjął zaś wniosek Kleist-Retzowa, orzekający, że słuchacze teologji katolickiej mają być uwolnieni przez pierwszych sześć lat od czynnej służby w wojsku, a po otrzymaniu święceń djakonalnych zupełnie. Przyjęto również w trzeciem czytaniu wniosek Windthorsta, znoszący ustawę o pozbawieniu duchownych przynależności krajowej (*Expatriation*).

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Spodziewają się, że parlament rzeszy we wtorek przystąpi do obrad nad ustawą przeciw socjalistom. Przybycia księcia Bismarka nie spodziewają się wszakże.

Bruksela 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Stanley przybędzie tu w połowie lutego. Przemawia on silnie za zakazem dowozu broni do Afryki i za budową kolei.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Tutejszy poseł francuski przy Kwirynale, Mariani, umarł na influenzę.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*)— Komisja jenerałów, złożona z Cialdiniego, Pianella, Cosenza i Ricottiego, przedstawiła królowi projekt zamianowania nowych komendantów brygad dywizyj i korpusów. Opinja publiczna spodziewa się, że nominacje te wleją nowego ducha w wyższe komendy armji włoskiej, które nie stały na wysokości czasu.

Lizbona 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Odbywają się tu meetingi przemysłowców celem domagania się od rządu wypowiedzenia traktatu handlowego Anglji. Meetingi te uchwalają otwarcie nowych placów targowych w Afryce, wycofanie z kolonij portugalskich monety angielskiej, zaniechanie wynajmu okrętów angielskich i t. d. Wzburzenie w szerokich kołach ludności wzrasta.

Konstantynopol 19-go stycznia. (*Tel. p. K. W.*) — Były komendant milicji wschodnio-rumelijskiej, Streker-basza, umarł na influenzę.

(Otrzymano dziś.)

Wiedeń 20-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Konferencje ugodowe zamknął wczoraj hr. Taafe gorącem przemówieniem, w którem podniósł doniosłość dokonanego dzieła i wyraził otuchę w pojednanie umysłów. Sesja dopełniająca sejmu praskiego zbierze się d. 23-go b. m.

Wiedeń 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W kołach zbliżonych do hr. Taafego zapewniają, że na razie żadnych zmian w gabinecie nie będzie. Uzupełnienia nastąpią później. Hr. Taafe, żegnając delegatów, powtarzał kilkakrotnie: „Jestem szczęśliwy".

Budapeszt 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W teatrze węgierskim w Miskolczu podczas widowiska, skutkiem przewrócenia się lampy naftowej, wybuchła panika, którą wszelako zdołano bez wypadku uśmierzyć.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wszystkie pisma tutejsze poświęcają księciu Amadeuszowi gorące nekrologi.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz, przyjmując wczoraj prezydjum pruskiej izby deputowanych, wyraził radość swoją z zamierzonego podwyższenia płac urzędników.

Ateny 20-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Za przykładem sędziów pierwszej instancji podali się do dymisji także i członkowie sądu apelacyjnego na Krecie.

Belgrad 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W oknach konsulatu austrjackiego wybito kilka szyb.

Berlin 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*)—
Ruble w gotówce 224 35 (onegdaj 224.60)
Ruble na dostawę 224 50 (onegdaj 224.—)

Z SĄDÓW.

W obronie frontu.

W r. 1865-ym, ówczesna rada administracyjna Królestwa poszukiwała w mieście Warszawie placu odpowiedniego na przeniesienie z placu Grzybowskiego targu na zboże, słomę i siano.

Korzystając z tej okoliczności, właściciele nieruchomości pod numerami 1147c i 1147h złożyli na ręce ówczesnego prezydenta miasta, jenerała Witkowskiego, deklarację, na mocy której zobowiązali się do odstąpienia miastu części swych posesyj, znajdujących się na przedłużeniu ulicy Siennej.

Gdy deklaracja została przyjęta, na zaofiarowanem miejscu powstał plac Witkowskiego, oraz dwie bezpośrednio do niego przylegające ulice, a mianowicie: Miedziana i przedłużenie Wroniej.

Nieruchomość nr. 1147h, będąca własnością Wincentego Szajkowskiego, znalazła się w ten sposób w posiadaniu kilku frontów. Nabywcą tej nieruchomości na licytacji publicznej zestał Ludwik Stummer, który z kolei odstąpił Saulowi Felsowi część posesji, stanowiącą plac przy zbiegu ulic Siennej i Miedzianej. Tytuł własności nabytej nieruchomości wciągnięty został do ksiąg hypotecznych i nawet utworzono dla nowej nieruchomości oddzielną księgę hypoteczną, oznaczoną nrem 5112.

Wówczas to rozpoczął się cały szereg procesów pomiędzy Szajkowskimi i Stummerem z jednej, a magistratem m. Warszawy z drugiej strony, o zwrot placów, darowanych miastu przez Wincentego Szajkowskiego.

Spadkobiercy Szajkowskiego spadek po nim przyjęli, tymczasem pasywa spadku przeniosły wartość aktywów i zaciężyły na nich osobiście. Z drugiej strony wierzytelności Stummera również nie zostały pokryte.

Wobec tego, sukcesorowie, opierając się na nieformalności darowizny, wystąpili o zwrot placów, ofiarowanych miastu, która to akcja przez dwie instancje w zupełności zasądzona została.

W ten sposób część placu Witkowskiego i cała ulica Miedziana stały się znów własnością prywatną.

Tymczasem na nowych ulicach zaczęły się wznosić budynki, a w ich rzędzie powstała w r. 1879-ym, na rogu ulic Siennej i Miedzianej, trzypiętrowa kamienica, wzniesiona przez Saula Felsa, której jeden front wychodzi na ul. Miedzianą, stanowiącą obecnie z mocy wyroku sądowego własność prywatną.

W wykonaniu tego wyroku, połowa targu Witkowskiego i cała ulica Miedziana, włączając dom Saula Felsa, zostały obwiedzione parkanem, z zamknięciem przejścia do tegoż domu.

To wywołało akcję ze strony Felsa, który wystąpił w obronie praw swej nieruchomości, żądając usunięcia parkanów i przyznania mu prawa widoku, przejścia i stoku wód. Spadkobiercy zaś Szajkowskiego wystąpili przeciwko Felsowi z żądaniem wzajemnem o zamurowanie okien i drzwi, oraz zwrócenie stoku wód z dachów na nieruchomość nr. 502.

Po wysłuchaniu wyczerpujących rozpraw sądowych, **sąd okręgowy przyznał nieruchomości nr. 5112 prawo frontu od** strony ulicy Miedzianej, prawo widoku ze wszystkich jej okien, prawo swobodnego przejścia i przejazdu, wreszcie prawo stoku wód, jednocześnie zaś zobowiązać spadkobierców Szajkowskiego do zniesienia parkanu, upoważniając w razie przeciwnym Saula Felsa do poczynienia niezbędnych w tym względzie robót na rachunek Szajkowskich.

Tak więc ciekawy ten spór rozstrzygnięty został w sposób, zgodny z wymaganiami słuszności, sprawa sama jednak nie może być uważana za załatwioną ostatecznie i tylko interwencja magistratu przez nabycie zasądzonych Szajkowskim placów mogłaby przeciąć na zawsze tę trudną kwestję. *W.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stowarzyszenie spożywcze w Radomiu.*— Pismo wysyłamy. Żądanego katalogu nie mamy.

— *Adolfowi.* — Po szczegóły zechce się sz. pan udać do dyrekcji rzeczonego konserwatorjum. Adres wskazaliśmy.

GIEŁDA.

Warszawa, 20-go stycznia.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 223.50 i około 223, odpowiadające kursowi 44.75 i 44.85 bez kosztów. Otrzymano nadto depeszę, stwierdzającą słabe usposobienie dla papierów spekulacyjnych. U nas, na skutek gorszych taksacyj z początku, zaraz postawiono dość wysokie żądania i rozpoczęto obroty kursem 44.85 (równia 223 m. bez kosztów), lecz podniesiono tę cenę, gdy w rzędzie kupujących stanęły najpoważniejsze nasze instytucje bankowe, do 45 (t. j. 222.20 m. za 100 rs.). Ostatecznie płacono za Berlin krótki 45 (tj. 222.20 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 15 kop. dziś i 22½ kop. przy uwzględnieniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach obroty średnie. Dostawy z odbiorem codziennym do końca b. m. sprzedawano po 44.95, 44.97½ i 45, a do końca marca r. b. po 45.32½.

Waluty w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.85, 44.90, 44.95, 44.97½ i 45, przeważnie jednak po 44.90, 44.95 i 44.97½, żądając 45.15. Długi **Bydgoszcz** zbywano po 44.97½, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 44.80 i 44.82½. **Londyn** krótki kupowano po 9.06, przy zaofiarowaniu po 9.07. **Paryż** krótki nabywano po 36.37½, chcąc osiągnąć 36.55. **Wiedeń** krótki płacono po 77.90 i 78, na żądanie 78.20.

W papierach robiono dziś dość dużo przy mocniejszej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne 88.85 i 87.80, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 88.50 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 88.20 i 88.30 za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 87.35 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 100.55. Wzięto kilka pożyczek premjowych z r. 1866-go po 230.50, oraz kilka listów szlacheckich premjowych po 219.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 85.15, a nabyto kilkanaście tysięcy po 85.— i 85.10.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.50 I s. i po 95.60 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I-ej serji po 96.10, 96.16, 96.20, 96.25 i 96.30, kilka tysięcy II-ej serji z nowemi kuponami po 95.40, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 95.20, 95.25, 95.37½ i 95.40. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99, 96.25, 95.25, 94.60 i 94.40, wedlug serji, a otrzymano 96 za kilka tysięcy II-ej ser., oraz 94.75, 94.80 i 94.90, za kilkadziesiąt tysięcy III-ej serji. W żądaniu listy zastawne m. Łodzi po 96.50, 93.75, 93.50 i 92.75, stosownie do serji. listów zastawnych 6% m. Kalisza można było dostać po 102.—. Płockich listów 6% kupiono kilka tysięcy po 100 przy chęci osiągnięcia 100.25. Obligi kanalizacyjne m. Warszawy oddawanoby po 89.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.23[4], garniec rs. 2.68. Dowozy srednie, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. sprz. spir. 10.37.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 20-go stycznia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	745.0	98	WPd	—2.0	—1.6
D. 20-go g. 7 r.	741.8	96	Pd	1.6	1.2
„ g. 1 pp.	739.9	90	PdZ	4.4	3.5

W ciągu d. 19-go b. m.: Temperatura najniższa C. —3.2=R. —2.5; „ najwyższa C. —1.4=R. —1.1; Wysokość wody spadłej 4.0 mm.

Cyrk P. Busch.

Dziś, w Poniedziałek dnia 20-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, wielkie przedstawienie. I-szy występ znakomitej parforce konnojezdki M-lle *Juliette*. Występ sierżanta Simms z trupą żuawów. Występ trupy Morella klownów. Słoń i 8 ogierów, jednocześnie tresowanych przez dyrektora, a także występ wszystkich artystów, artystek i klownów. 112r

KOMITET
Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor zawiadomić, iż w dniu 25 Stycznia r. b., odbędzie się wieczór tańcujący dla Członków tejże Resursy i ich rodzin; bilety wydawane będą w dniu 23 i 24 b. m., to jest we Czwartek i Piątek, od godziny 6 do 8 wieczorem w Kancelarji Resursy. Jednocześnie będzie można nabywać bilety na kolecję po rs. 2. 237

PAPIER „UNION" I CYGARETKI

przeciwko ***astmie. Skład*** główny ***w aptece E. Jarnuszkiewicza, Nowy-Świat nr 35.*** 42r

KOMITET
Towarzystwa Resursy Obywatelskiej

podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, iż w dniu 31 Stycznia 1890 roku. to jest w Piątek, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędą się wybory Reprezentantów na rok 1890. Składanie kartek wyborczych ma być dopełnione w dniach 29 i 30 Stycznia r. b., to jest w Środę i Czwartek, od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem, zaś w dniu 31 od godziny 6-ej do 7-ej.

Przytem Komitet nadmienia, że udział w głosowaniu przyjąć mogą Członkowie nie zalegający w opłacie składek. 241

REDFERN,

angielski krawiec damski w Londynie i Paryżu, niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Szanowną klijentellę swoją, iż w przejeździe do Petersburga zatrzyma się w Warszawie na dzień jeden i ***w dniu 23 b. m., pomiędzy godziną 10 zrana a 5 po południu w hotelu Europejskim*** będzie do dyspozycji Szanownych Pań, któreby raczyły zaszczycić go swojemi obstalunkami, lub też życzyły sobie obejrzeć przywiezione przezeń przedmioty i modele. 223

Dr Chirurg-Dentysta
A. WALTER,

Członek akademji francuskiej i brukselskiej,
powrócił z zagranicy, ***Nowy-Świat 37.***

Leczy, plombuje, wstawia zęby sztuczne.
Wyjmowanie zębów uskutecznia bez bólu. 195

Eliksiry, proszki i pasta do zębów własnego wynalazku, za które został zaszczycony medalami złotemi i dyplomami honorowemi na wystawach w Paryżu, Brukselli, Genewie i na wielu innych.

Za wyroby sztucznych zębów na powszechnej wystawie paryzkiej medal złoty i dyplom honorowy.

Lokal na Restaurację

w Krakowskim Hotelu, jest zaraz do wydzierżawienia.

Dr Adam Podolski

186 rozpoczął przyjęcie chorych. Marszałkowska 129

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
S. LEWENTALA
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41,
poleca następujące powieści
Marji Rodziewiczówny:

Dewajtis powieść współczesna uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego." Wydanie 3-cie, rs. 1 k. 50.

Straszny Dziadunio powieść nagrodzona na konkursie „Świtu." Wydanie 2-gie, rs. 1.

Kwiat Lotosu powieść. Wydanie pierwsze, rs. 1 k. 20.

Zlecenia z prowincji Księgarnia uskutecznia nietylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom.

Powieści powyższe nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 25r

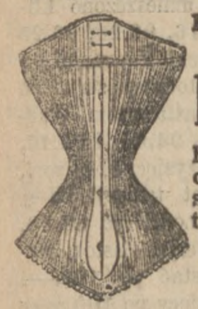


OSTRYGI
HOLENDERSKIE

codziennie świeże, nadchodzą do
Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr. 9 14r

Józef Halpern,

Warszawa, Krótewska 39.
Skład wyrobów złotych i srebrn.
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.
Zastępuje najznaczniejsze zagraniczne fabryki jubilerskie. 82R



Przeniesiona do sklepu № 141, specjalna

Fabryka Gorsetów

hygienicznych, leczniczych, oraz **estetycznych, sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny nizkie.**

Józefina Knoff,

Marszałkowska 141,
wprost ulicy Rysiej. 53



Maszyny do szycia
Słomkowych kapeluszy
najnowszego systemu.
Juljan Berg,
Mazowiecka № 16. 2078r



POWÓZ,

Zaprzęgi i Garnitur Mebli orzechowych, do sprzedania. Wiadomość, Chłodna Nr 4. 148R

KASZEL i KATAR

natychmiast ustępują po użyciu
Dragées contre la toux i Płynu od kataru,
w Aptece Dworu J. C. K. Mości w Warszawie 145R
F. Dziechcińskiego,
Krakowskie-Przedmieście № 59,
wprost Resursy Obywatelskiej.
Maść na odmrożenie, słoik 30 k.

RZECZY

pozostałe po zmarłym ś. p. Wiatkinie, Poruczniku Warszawskiego Dywizjonu Żandarmerji, składające się z mebli i złotych i srebrnych przedmiotów, sprzedane będą przez publiczną licytację 15 (27) Stycznia 1890 r., o godzinie 10 rano, w gmachu Warszawskiego Dywizjonu Żandarmerji, ulica Ciepła № 13a. 59

KAPIELE

przy ulicy Kruczej № 46,
otwarte codzień od godziny 8-ej rano do 10-ej wieczorem, po 35 kop., w abonamencie znacznie taniej. 57

GILZY
z prawdziwej bibułki
„CARTOUCHES"
z watą Hawana
fabryki
D. & J. POLAKIEWICZ.
1451

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego

Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 7R

DYREKCJA
Fabryki Octu zbożowego w Warszawie,

Przedokopowa № 36, Telefonu 505,
ma zaszczyt zawiadomić, że z d. 15 Stycznia 1890 r., wszelka sprzedaż z naszej fabryki na Cesarstwo i Królestwo, odbywać się będzie oprócz **w Fabryce i w Kantorze wyłącznej sprzedaży Octu zbożowego, ulica Chłodna № 64, Telefonu 477.**

Ocet zbożowy jest najzupełniej **czystym wytworem z wina zbożowego,** przyjemnego smaku i naturalnego zapachu i jako taki rzeczywiście jest jedynie **NAJZDROWSZYM, najlepszym,** a przytem i **NAJTAŃSZYM OCTEM SPOŻYWCZYM.**

Ocet zbożowy wyrabia się co do mocy w siedmiu numerach, a mianowicie: № 0, 1, 2, 3, kuchenny № 4 i 6, stołowy № 8, najmocniejszy konserwowy. Sprzedaż dopełniać się będzie w beczkach około 50, 40, 25 i 13 garncy zawartości.

Ażeby dać możność pp. Konsumentom przekonania się o dobroci **ORYGINALNEGO Octu zbożowego,** postanowiliśmy rozszerzyć zbyt naszych mocnych gatunków Octu № 4, 6, 8, także w butelkach, napełniając takowe tylko w fabryce.

Butelki wychodzące z fabryki, opatrzone są kapslami i etykietami z zaregistrowaną **marką fabryczną;** za dobroć więc i czystość tych tylko octów bez żadnych zastrzeżeń odpowiedzialni jesteśmy.

Ocet zbożowy jest już do nabycia w niektórych znaczniejszych Składach Aptecznych, sklepach kolonjalnych i spożywczych, składach win i t. p. tak w Warszawie jak i na prowincji. Szczegółowa lista firm, które tylko ocet zbożowy sprzedawać będą, po sformowaniu takowej wkrótce do wiadomości publicznej w gazetach podaną zostanie. 122R

Dyrekcja Fabryki Octu zbożowego.



MASZYNY DO SZYCIA
„SINGERA,"

Z FABRYKI
Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman
z czółenkiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho.
z przyrządem do **obrabiania dziurek** wykonywającym 1,500 dziurek dziennie.
Zadatek mały, spłata tygodniowa po Rs. 1.
Dwuletnia gwarancja.
Do nabycia tylko w moim sklepie
przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.
10r **K. Koperski.**

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 6r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Sklep sprzedaży detalicznej produktów nafcianych dystylarni Towarzystwa Braci Nobel, plac S-go Aleksandra № 18,

ma zaszczyt zawiadomić interesowanych, że oprócz praktykowanej sprzedaży nafty na miejscu, na żądanie dostarcza takową i do mieszkań **nazajutrz po otrzymaniu zamówienia i naftę tylko opłaconą z góry,** przy tych bowiem warunkach uniknie się dopiero mitręgi, oraz umożliwi się ścisła i regularna dostawa.

Zamówienia na dostawę nafty, oprócz na miejscu, przyjmują handle Wł. F. Nowickiego, Marszałkowska 122, Senatorska 3; handel Wł. Biernackiego, Marszałkowska 144; K. Tumy, Elektoralna 28, J. Zaleszczyńskiego, Przejazd 1.

Przy opłaceniu należności za mającą się dostarczyć naftę, handle powyższe wydadzą odpowiednie dowody, które po uskutecznieniu odstawy winny być zwrócone zamiast przynależnej gotówki. Uprasza się przeto pp. odbiorców, o pozostawianie rzeczonych dowodów, w dostępnem miejscu, bądź u służby, bądź u stróża, tak ażeby odstawiający, na odbiór takowych nie potrzebował wyczekiwać.—Tylko biorący **na miejscu,** po zakupieniu dziesięciu miar nafty, z jedenastej korzystają bezpłatnie. 105P

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych moich Klijentów, iż zastępstwo firmy mojej powierzyłem panu

FELIKSOWI ROSENBAUM

w Warszawie, przy ulicy **Dzikiej Nr 15** i upoważniam tegoż do przyjmowania obstalunków, jako też do uregulowania wszelkich przypadających mi należności.

LUDWIK IMMISCH,

36 farbiarnia przędzy welnianej i bawełnianej w Łodzi.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Stycznia (10 Lutego) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1890 60 kabłąków stalowych, do układania skorowidza z kartek meldunkowych w biurze adresowem Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra, od rs. 5 za szt.

Warunki licytacyjne i wzór, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 144r

Jedyna w kraju Parowa Fabryka

patentowanych wyrobów tekturowych

„MONOPOL,"

ma zaszczyt zawiadomić, że dławygody Szanownej Publiczności, **otworzyła Skład swoich wyrobów przy ulicy Tłomackie w domu Nr 11,** gdzie wszelkie zamówienia przyjmować się będą. 36R

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ostatni (3-ci z dnia 18 b. m.) numer „Tygodnika Ilustrowanego" zawiera

PORTRETY NOWYCH BISKUPÓW

i wysyła się Sz. Duchownym na żądanie gratis.

Adresować należy do księgarni Gebethnera i Wolffa lub redakcji „Tygodnika Ilustrowanego" w Warszawie. — Cena prenumeracyjna Tygodnika wynosi kwartalnie w Warszawie rs. 2, na prowincji rs. 3. 78

DOM HANDLOWY

Ł. J. BORKOWSKI,

Dąbrowa Górnicza,

Kantor w Warszawie, Trębacka № 4,

(Telefonu № 640).

Wyłączna sprzedaż węgla kamiennego z kopalń

„JAN" i „FLORA."

Polecają się: węgiel gruby, oraz gatunki węgla płukane, jako to: kostkowy, orzechowy, groszkowy.

Sprzedaż węgla w mniejszych ilościach, poczynając od 5-ciu korcy z odstawą do domów. 1681

Zarząd Towarzystwa Ogrodniczego,

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 17 (29) b. m., zostanie sprzedana przez publiczną licytację, przed Rejentem Walęckim

NIERUCHOMOŚĆ,

położona przy ulicach Szucha i Marszałkowskiej, pod numerem hypotecznym 5433—5280, obejmująca przestrzeni 4390 łokci kwadratowych.

Na posesji tej znajduje się nowo wzniesiony murowany **pałacyk** i ogródek z pięknemi dorodnemi drzewami.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 4,500.—Vadium rs. 600.

Pragnący nabyć rzeczoną nieruchomość, po bliższe objaśnienia zgłaszać się mogą do Prezesa Towarzystwa Ogrodniczego Jerzego Alexandrowicza, codziennie w godzinach popołudniowych od 4—8, przy ulicy Smolnej pod Nr. 28. 126r

WINO zawierające PEPTON

CHAPOTEAUT

Aptekarza w Paryżu.

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakoby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na *anemią, osłabione w skutek chronicznego niedostatecznego i mozolnego trawienia, mające wstręt do pokarmów dotknięte gorączką, diabetem, suchotami, dysenteryą, chorych na raka, wątrobę i żołądek.*

• **Składy w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich aptekach.**

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW W WARSZAWIE

(Sprzedaż detaliczna w Kantorze przy ulicy Smolnej Nr 11).

Zawiadamia, **że Skład po świętach na nowo został zaasortowany** i poleca po cenach rzeczywiście fabrycznych:

DYWANY każdej wielkości, znanej dobroci i piękności. — PORTJERY w najnowszych deseniach.—FIRANKI białe i crême. 181 R

WACHLARZE I RĘKAWICZKI BALOWE

w wielkim wyborze poleca **najtaniej** Marszałk. A. CHOJNACKI róg Chmielnej.

62

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo przybyłe swoim kosztem i niemki z krawiecczyzną są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 214r

Adres: Biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 1903

Gimnazistka z patentem i medalem, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Jerozolimska 62, od 3—5. 2012

Lekcje języka niemieckiego udzielam za umiarkowaną cenę. Nowy-Świat № 69, w sklepie futer W-go Konińskiego. 562

Nauczycielki muzyki są potrzebne; bony niemki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowską. 2043

Potrzebna nauczycielka z metodą poglądową, w zamian za lekcje wyższej muzyki. Ul. Chmielna 60, m. 8. 1998

Student uniwersytetu, posiadający muzykę i język francuzki, poszukuje korepetycyj. Chmielna 44, m. 7. 203

Student russki, doświadczony korepetytor, daje lekcje lub korepetycje. Hoża 5, mieszkania 34. 1567

Student poszukuje korepetycyj za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Marszałkowska 116—21. 1912

Posady i prace.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, niemiecki). 8 Miodowa, oficyna 25. 29757

Bona niemka z krawiecczyzną poszukuje miejsca. Oferty pod „H." przyjmuje Kurjer. 1698

Były nauczyciel języków polskiego i niemieckiego, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg rachunkowych w majątkach ziemskich lub w interesach handlowych, poszukuje zajęcia odpowiedniego do swoich kwalifikacyj. Adresy składać w kantorze Kurjera pod Jan Roż. 201r

Do nowourządzającego się interesu wódczanego potrzebny jest administrator z kaucją. Wiadomość: ul. Twarda № 7, obok kościoła Wszystkich Świętych, w restauracji. 2083

Do małych dzieci uczciwą, troskliwą bonę niemkę polecają od 1-go obecni chlebodawcy. Chłodna 64, u właściciela. 2032

Do pracowni sukien potrzebna zaraz starsza panna, kompletnie wykwalifikowana w krawiecczyźnie, Wiadomość: Marszałkowska **№ 111, m. 11.** 2128

Młoda osoba, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, pragnie przyjąć obowiązki gospodyni. Wiadomość w kiosku róg Chmielnej i Szpitalnej. 1676

Młoda niemka, posiadająca języki francuski, russki i polski oraz muzykę, poszukuje miejsca. Oferty S. S. przyjmuje kantor Kurjera. 1971

Niemka wykształcona, znająca gruntownie swój język, udziela konwersacji oraz robót gipiurowych, klockowych, strzyżonych i t. d. Ulica Świętokrzyska № 17, m. 13, od godziny 5—8-ej. 2014

Osoba młoda, przyzwoita, posiadająca języki francuski, russki, niemiecki, polski, życzy miejsca kasjerki lub sklepowej do większego sklepu. Oferty poste-rostante Karolina F. 1688

Osoba wysoce uzdolniona w krawiecczyźnie damskiej, mająca świadectwa z lat kilkunastu z pierwszorzędnych pracowni w Paryżu, jako zajmująca się specjalnie przymiarką i krojem, życzy również przyjąć miejsce takowe w Warszawie, Żórawia № 5, m. 9. 1817

Poszukuje miejsca rządcy większego domu emeryt, znający język russki, z kaucją. Wiadomość zostawić u stróża. Kościelna 10. 1656

Potrzebni uczniowie do zakładu mechanicznego maszyn do szycia. Bagno № 2. 1908

Potrzebna jest bona niemka młoda, z dobrą wymową. Wspólna № 25, m. 17. 1924

Potrzebna jest bona polka, freblówka, do dwojga dzieci. Zgłaszać się można od rana do 2-ej. Elektoralna 35, m. 5. 1950

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej. Podwal 13, u rządcy. 1452

Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia młodzieniec inteligentny, z ładnym charakterem pisma, znający języki polski, russki, cokolwiek niemiecki. Ul. Aleksandrja № 7, m. 3. 1443

Panny podręczne do krawiecczyzny potrzebne zaraz. Niecała 12, mieszk. 20. 2069

Panienka poszukuje zajęcia: pomoc gospodarska pani domu w Królestwie, Cesarstwie, warunki skromne. Krochmalna 22, mieszkania 24. 2185

Potrzebny jest ogrodnik na prowincję z dobremi świadectwami, z pensją rs. 25 miesięcznie, mieszkaniem, opałem i światłem. Zgłaszać się od 12—1-ej na ulicę Długą № 46, stróż wskaże. 2136

Poszukuje się dobrej kucharki. Ul. Widok **№ 19, mieszk. 1.** 2141

Panna umiejąca krawiecczyznę, krój, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Nowogrodzka 28, stróż wskaże. 232r

Potrzebne panny zdatne do staników i panienka do nauki ze wszystkiem. Trębacka 1, mieszk. 6. 2132

Potrzebne są maszynistki do szycia trykotów. Złota 44, m. 25. 2121

Potrzebna bona francuzka na wyjazd do Łodzi. Bliższa wiadomość: Hortensja № 5, m. 7, między 5 a 7-mą, u S. S. 1921

Panny kompletnie uzdolnione do staników potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 142, mieszk. 5. 2062

Potrzebny jest uczeń do handlu płótna i bielizny G. Dyszkiewicza, Czysta 2. 2003

Poszukuje obowiązku małżeństwo, on lokaja, ona młodszej lub kucharki. Świadectwa dobre. Hortensja № 5, m. 49. 1815

Rządca agronom z kaucją do 6,000 rs. znajdzie odpowiednią posadę. Bliższa wiadomość: Hotel Brühla № 44, do 11-ej zrana. 1833

Techniczny zmianowy z 8-letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady w cukrowni w Cesarstwie. Listy adresować: poste-restante Kutno A. B. 2124

Wdowa inteligentna, lat średnich, z synkiem, pragnie zająć się gospodarstwem u księdza. Hoża № 5, mieszkania 23, Warszawa. 2120

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5. Kupuje: książki, obrazy, sztychy, porcelanę, kryształy, bronzy, meble, zbroje, dywany, materje, srebro, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 27479

Dubeltówka fabryki Piepera fusil Diane, dwunastka, lewa Chokerifle, świetnie strzelająca, za 150 rs. Książęca 2, portjer. 1828

Dla amatorów. Z powodu wyjazdu sprzedaję parawan duży antic i piękne obrazy. Obejrzeć można od 10 do 2-ej. Marszałkowska 138, m. 18. 1686

Do sprzedania dubeltówka za 20 rs., aparat fotograficzny amatorski 40 rs. i skrzypce 35 rs. Wiadomość: ul. Szpitalna № 12, m. 17, od 3 do 8-ej wieczorem. 1955

Do sprzedania suknia lekka używana i pokrycie z futra czarne adamaszkowe, Marszałkowska 101, m. 1. 231r

Fortepian Hofera do sprzedania. Wspólna 33, mieszk. 12. 1599

Fortepian do sprzedania w dobrym stanie za przystępną cenę. Krucza 32, m. 14. 1214

Fortepian wiedeński czarny tanio sprzeda rządca domu, 7 Leszno. 669

Fortepian Kralla do sprzedania. Wiejska 9' mieszk. 4. 2143

Fortepian czarny, fisharmonja Esteja mało używane do sprzedania, pianina do sprzedania na raty, wynajem miesięcznie i na wieczory. Nowy-Świat 1, Hinz. 2035

Fortepian bardzo dobry nowej konstrukcji, skrzypce koncertowe sprzedam lub wynajmę. Zapiecek № 1, stróż wskaże. 2129

Fortepian półsiodmej oktawy mocny rs. 130 Daniłowiczowska № 4, lombard. 2109

Fortepian bardzo tanio sprzedam. Aleksandrja № 14 (Sewerynów), m. 22. 1680

Fortepian, różne meble salonowe do sprzedania. Nowogrodzka 3, m. 5. 1672

Futro opossum do sprzedania za 12 rs. Wilcza № 19, m. 4. 1660

Fabryka „Deux-amies", Hoża 11. Wybór dżetów tanio na karnawał. 1643

Garnitur, łóżka, szafy, szeslong, biurko, toaleta, krzesła, stół. Zielna 24. 1744

Jest do sprzedania palto męzkie na futrze za cenę przystępną. Wiadomość: Elektoralna № 10, u p. Popielawskiego, magazyn ubiorów męzkich. 2113

Jest do sprzedania ubranie męskie i futro norkowe, piecyk żelazny nowy i pościel, dwa duże obrazy olejne i pianino, zycbad. Królewska № 29, mieszkania 21. 1663

Ktoby miał używany bilard do sprzedania, upraszam oferty składać w Kurjerze pod lit. H. P. 2139

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1r

Koszule, kołnierzyki i mankiety poleca bardzo tanio skład płótna fabryki „Żyrardów", Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 1538

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kupuję szmaty lniane, Bliższa wiadomość w kantorze Kurjera Warsz. 230r

Kwit uwalniający od wojska chcę kupić. Reflektanci zechcą złożyć swoje warunki w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, lit. N. W. 148r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 2148

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 1292

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, komoda, łóżka, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 335

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 2094

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 3r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 2089

Meble różnego rodzaju z powodu zupełnego zwinięcia zakładu sprzedaję po cenie niżej kosztu. Nowogrodzka 1, F. Myszkowski. 1936

Pianino mało używane amerykańskiego systemu za przystępną cenę do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 1824

Pianino Hartmana berlińskie. Elektoralna № 28, m. 41, oficyna poprzeczna. 1061

Pianina nowe do sprzedania w całej ramie żelaznej, systemu amerykańskiego, struny krzyżowe, mechanika angielska, z repetycją i moderatorem. Nowy-Świat № 66, mieszk. № 5, A. Janiszewski. 1957

Pianino czarne tanio do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 2112

Serów litewskich, znanych ze swej dobroci, otrzymaliśmy świeży transport, które sprzedajemy od rs. 7.60 do rs. 8.20 za pud, oraz na pojedyńcze główki od 21 kop. do 22 kop. za funt. E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska 116 (róg Złotej). 113r

Są do sprzedania stoły jadalne dębowe u stolarza. Wielka 33, mieszk. 1. 1707

Sprzedam fortepian czarny Kralla i Seidlera oraz taborety pąsowe utrechtowe. Karmelicka 9, m. 6. 1874

Sikawka przenośna ssąco-tłocząca, z rezerwoarem, średnica cylindrów $3^1/_2$ cala, nieużywana, z renomowanej fabryki Troetzera, do sprzedania 35% niżej ceny kosztu. Wiadomość w fabryce Gerlach et Comp., ulica Srebrna № 8. 1390

Wachlarze przepiękne wyprzedaje najtaniej skład bielizny Grünwasser, Miodowa 10. 1490

3 pary łóżek orzechowych, każda innego fasonu, do sprzedania. Włodzimierska № 3, u stolarza. 1613

Interesa handl. i mająt.

A) Uwaga! Sklep galanteryjny, egzystujący od 10-iu lat, z wyrobioną klijentelą, może być zaraz odstąpiony z kompletnem urządzeniem sklepowem, na żądanie i z towarem. Wiadomość: Marszałkowska № 131, w sklepie J. Pruszkowskiego, od 6—9-ej wieczorem. 1884

Cukiernia do sprzedania z bilardem i kompletnem urządzeniem na prowincji. Wiadomość u W-go Kaweckiego, Marszałkowska № 129. 2134

Cukiernia w najruchliwszem miejscu od lat kilkudziesięciu dobrze prosperująca, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, od 3 do 5-ej. 646

Do sprzedania sklep wiktuałów. Wspólna № 7. 1835

Dom murowany parterowy (pałacyk) o siedmiu pokojach, z wygodami, stajnią, wozownią, ogródkiem i placem frontowym, do sprzedania. Wiadomość: ul. Hoża № 70, u właściciela. 1916

Folwark 3 włóki, znanej z urodzajności gubernji płockiej, 7 morgów trzykośnych łąk, tanio wydzierżawię, oddam w administrację, sprzedam, pohandluję. Tamka 21. stróż. 2127

Interes przynoszący netto rs. 1,200, renomowany, ze znaną firmą, egzystujący lat 9, do odstąpienia, kapitał potrzebny około rs. 2,500. Bracka 5, m. 23, od 12-ej. 1920

Jest do sprzedania przedsiębiorstwo mleczne, przytem sklep spożywczy. Wiadomość: Nowogrodzka № 22, mieszk. 3, od 5—7-ej. 57

Jest do sprzedania fabryka gorsetów tkanych egzystująca od dwudziestu kilku lat, firma dobrze znana. Ktoby chciał nabyć takową, raczy złożyć swój adres w Kurjerze Warsz. pod lit. W. B. Powodu sprzedaży dowiedzieć się można. 1888

Krowiarnia w dobrym punkcie do sprzedania. Aleksandrja 15, mieszk. 9. 1768

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 36. 2115

Mleczarnia z mieszkaniem przy ul. Kanonja do odstąpienia zaraz. 2138

Magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu interesu familijnego. Ulica Przechodnia № 3. 2017

Magiel do sprzedania w dobrym stanie na wieś, w każdym czasie. Aleja Jerozolimska № 76. 1683

Potrzeba 2—3,000 rs. na majątek 80 włók, dobrej gleby, po 32,000 rs. Towarzystwa i długu prywatnego. Chmielna 47, m. 16, lewa oficyna. 1685

Potrzebna jest zaraz osoba pojedyńcza, w średnim wieku, do wdowca, do zarządu gospodarstwem domowem oraz zajęcia się całym interesem handlowym, z kaucją rs. 400. Suma może być zabezpieczona hypotecznie. Wiadomość: Stara Praga, Targowa № 43, u właściciela domu, od 2 do 5-ej. 1992

Posesję z dochodem 9,000 rs., długiem 50,000, nie mogącym być żądanym, amortyzowanym, zamienię na mniejszą, obciążoną długiem Towarzystwa. Oferta: „Aski" Kurjer Warszawski. 2118

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Freta Szeroka 14. 1728

Skład węgli w najpryncypalniejszym punkcie miasta do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 47. 904

Sklep mydlarski jest do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: ulica Świętokrzyska № 13. 1724

Skład węgla na dogodnych warunkach jest do odstąpienia. Ulica Bednarska № 9, w podwórzu. 1812

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Chłodna № 5. 1777

Skład węgli do sprzedania z zapasem węgla, wozownia, stajnia do tego. Wiadomość: Tamka № 17, mieszkania № 4. 2108

Skład węgli i wapna z nowemi budynkami zaraz do sprzedania. Punkt dobry, cena przystępna. Wiadomość: Mokotowska 55, Felicja Puc, od 4—6-ej. 2116

Zaraz do odstąpienia tanio interes kolonjalny. Bracka 5, m. 14. 29608

Doniesienia osobiste.

„A. M. l. 35". List poczta.—J.... 19—1890. 2122

Dla Wacławy list wysłano na imię wskazane. 2106

Dla Wawrzyny list złożono jak przedtem. 2107

Dla Magnolji list na poczcie. 2144

„Gaule de Gaulois." List wysłany. Czekam adresu. 2123

List dla „Romulusa № 0" złożony w kantorze Kurjera Warsz. 2125

M. P. N. A. 65 najuprzejmiej prosi o odpowiedź na swój list z niecierpliwością oczekujący Parasol. 2114

Mr. Veuf proszony o odebranie powtórnego listu z poczty od Katy. 2110

Odpowiedź od Wołynianki w wiadomem miejscu. 2130

Odpowiedź dla Stefanji № 200 złożona. 2145

Odpowiedź dla M. od B. Rą. w miejscu wiadomem. 2137

Przyjaciółka list wręczyła, odpowiedź złożona w Kurjerze. 2133

W-na G. R. znajdzie list w miejscu wskazanem. 2105

Lokale.

Apartament do wynajęcia w każdym czasie, 7 pokojów, na 1-m piętrze, umeblowanych ze wszystkiemi dogodnościami, kuchennemi sprzętami i stołowem naczyniem, w domu p. Fajansa na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość u stróża domu. 555

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Apartament kawalerski: salon frontowy o trzech oknach, z meblami lub bez, dwa pokoje, schowanko, do wynajęcia zaraz. Niecała № 8, mieszkania 10. Widzieć można między godziną 11-tą a 1-szą. 1909

Dwa duże elegancko umeblowane pokoje, razem lub pojedyńczo, z oddzielnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 70, mieszkania 5, od frontu, vis-à-vis russkiego klubu. 1165

Jest zaraz ładny pokój tanio, umeblowany. Marszałkowska 105, m. 5. 2111

Na warsztaty poszukuję zabudowań drewnianych lub murowanych, bez względu na wielkość i jakość, przy kolei War.-Petersburskiej, na przestrzeni od Wołomina do Małkiń. Oferty w Kurjerze warszawskim pod adresem: „Warsztaty K. K. № 193. 1439

Oddzielny pokój z usługą i herbatą, za korepetycję;—pierwszeństwo dla studenta z wydziału matematycznego. Twarda 13, mieszk. 4, od 3-ej do 4-ej po południu. 2117

Pokój wspólny dla panny, z całodziennem utrzymaniem. Nowy-Świat № 46, mieszkania 15. 2029

Pokój duży, widny, zaraz 6 miesięcznie. Ul. Solna 17, mieszkania 20. 2147

Przy francuzkiej familji do wynajęcia pokój umeblowany. Tamka 45, m. 15. 1967

Poszukuje się mieszkania na miesiące maj, czerwiec i lipiec r. b., z trzech pokojów i kuchni, w dzielnicy ulic Marszałkowskiej lub Królewskiej. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. N. M. 1730

Poszukuje się zaraz mieszkania składającego się z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni z wszelkiemi wygodami. Bardzo pożądanym także byłby w pobliżu lokal fabryczny z 4-ch pokojów z parą i w blizkości wody. Oferty z podaniem ceny składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Lokal." 206r

Pokój z oddzielnem wejściem, meblami i usługą, zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 132, mieszkania 6. 1943

Ważne! Do wynajęcia w każdym czasie lokal fabryczny. Wiadomość: Przyokopowa № 11. 1413

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Krucza 38. 2099

Kantor mamek. Zgoda 6. 874

Motylki kolorowe do sukien i włosów. Maski dżetowe i szychowe. „Marie." Mazowiecka № 8. 1889

Mops. W niedzielę rano dnia 19 b. m. zaginął mopsik młody, z domu przy ulicy Szpitalnej № 6, od właściciela domu. Znalazca otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz będzie poszukiwany sądownie. 2140

Nagrody rs. 5 otrzyma, kto odprowadzi zabłąkaną, młodą wyżlicę ponter, ciemno-brązową, białą pod piersiami, w żółtej obrozie, wabiącą się Eka, na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 21, mieszkania 6. 2146

Na bale maskowe, kuligi, dostarczam kostjumy, jak również mogę się zajmować reżyserją teatrów amatorskich oraz dostarczać na takowe wszelkie rekwizyty i bibljotekę:—Józef Puchniewski, Plac św. Aleksandra 13. 1697

Nowość. Pranie chemiczne pończoch gumowych, oraz łosiowych kaftanów: odnawianie kapeluszy męzkich, jedwabnych cylindrów i farbowanie na wszystkie kolory białych koronek i tiuli. Marszałkowska № 56, lewa oficyna, trzecie piętro, mieszkania № 19—lub Bazar wyrobów kobiecych, Wierzbowa, hotel Angielski. 202r

Obiady zdrowe. Nowy-Świat № 46, mieszkania 15. 2028

Oryginalnym, — prawdziwym, skutecznym może być tylko „Exsiccator" inżeniera Rittera; wszelkie inne są wszywaniem się pod nazwą. 49r

Opakowanie mebli, fortepianów wykonywa solidnie zakład opakowań, Maków, Solna № 9. 1470

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach, nawet i w krótszym czasie, wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 213r

Przyjmuję malowanie na materji do sukien balowych. Tamże pokój z fortepianem i całodziennem utrzymaniem. Wspólna 36, mieszkania 21. 1753

Pralnia bielizny, przeważnie nowej, dobrze procentująca, z powodu wyjazdu do sprzedania,—oraz przyjmie uczennicę za opłatą rs. 10. Wiadomość: fabryka bielizny, ulica Nalewki № 20. 2150

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Wojciech Osmański artysta orkiesty t. wielkiego. Elektoralna 10, m. 20. 1978

Zakład remizowy pod firmą Lubicz, Krakowskie-Przedmieście № 44, poleca się kareta nowo-wykończona ślubna. Telefonu № 249. 1970

Za sowitą nagrodą, kto odprowadzi na Erywańską № 7, mieszkania 4, wyżliczkę ciemno-kasztanowatą, piersi białe, z kagańcem i kłódeczką. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 2142

300 par pończoch wełnianych niżej kosztu tamże doskonałym krojem staniki trykotowe, pończochy fil de perse kop. 90, nadrabianie, hafty, Marszałkowska 129, oficyna. 1991

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Января 1889/90 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)